

## **Nauczanie w szkole o ładzie przestrzennym jako niezbędnym elemencie kształtowania wrażliwości estetycznej**

### **Wstęp**

Przestrzeń oddziałuje na człowieka w stopniu większym, niż on sam zdaje sobie z tego sprawę. Wpływa na jego nastrój, zachowanie, podejmowane decyzje czy ważne poczucie emocjonalnego bezpieczeństwa (por. P. A. Bell i inni, 2004; Ch. Norberg-Schulz, 2000). Do prawidłowego i pełnego rozwoju człowieka potrzebne jest piękno krajobrazu – naturalnego, ale również zurbanizowanego. Jak zauważa K. Wejchert (1984, s. 93) „dla człowieka niezbędne jest środowisko przestrzenne nie tylko dobrze zorganizowane, prawidłowo funkcjonujące, lecz dostarczające mu przeżyć estetycznych zawierających w sobie różne nastroje, poezję, symbolikę, oprawę dla cennych tradycji, pozwalające na mocny związek każdej jednostki z miastem, jego dzielnicą lub regionem”.

Niestety przestrzeń, w jakiej funkcjonujemy, jest urbanistycznym koszmarem, co nie pozostaje bez wpływu na nasze odczucia i zachowanie. Stajemy się apatyczni, smutni, przygnębieni, nieuprzejmi, niezadowoleni, zgorzkniali, agresywni. W Polsce brakuje odpowiednich rozwiązań prawnych do tworzenia i ochrony ładu przestrzennego. Nie ma też determinacji by istniejące przepisy egzekwować. Największym problemem zdaje się jednak być niski poziom świadomości wpływu środowiska na egzystencję człowieka i brak edukacji w tym kierunku. A przecież to dzięki nauczaniu o ważnej roli ładu przestrzennego w naszym życiu, stworzy się szansa dla przyszłych pokoleń, takiego kształtowania przestrzeni, aby służyła im jak najlepiej, aby była piękna.

### **Pojęcie ładu przestrzennego**

Kluczowymi pojęciami bliskoznacznymi dla „ładu przestrzennego” są przede wszystkim: ład, porządek, harmonia, estetyka, równowaga. Istnieje jednak mnogość interpretacji tych wyrażenń wynikająca

z faktu, iż ich autorami są osoby różnej profesji, w związku z czym posiadające odmienne spojrzenie na przedstawiane zagadnienie.

Samo pojęcie „ład” określane jest jako „porządek”. Jego przeciwieństwem byłby w takiej sytuacji „nieład”, „bezład”, „bałagan” lub „nieporządek”, albo też „brak ładu” lub „brak porządku” (por. B. Jałowiecki, 2003; S. M. Zawadzki, 2001).

Według J. A. Włodarczyka (2000, s. 158–159) ład „jest stanem przez nas oczekiwanym, jest czymś jednoznacznym z porządkiem: w takim kontekście mówimy o czymś i ładnym, i uporządkowanym”.

Ład oznacza uporządkowanie określonych elementów w przestrzeni. A więc nie ich dowolne rozmieszczenie np. na konkretnej powierzchni, ale takie, które odwzorowuje harmonię, strukturę, spójność, jedność, a często i hierarchię branych pod uwagę elementów. Ład to ponadto określone powiązanie elementów ze sobą, co pozwala widzieć go jako mniej lub bardziej wyraźnie określoną strukturę. Nie jest on właściwie stanem statycznym, choć postrzegany jest w danym momencie. Ma charakter dynamiczny, może więc się zmieniać i zmienia się, zarówno w kierunku jego dopełnienia, poprawy czy przywracania, jak i w kierunku nieładu, bezładu, czy nieporządku, które są jego przeciwieństwem (J. J. Parysek, 2003).

Trudno o jedną definicję ładu przestrzennego. Jest on pojęciem względnym i subiektywnym. Odbierany jest często intuicyjnie, bez znajomości zasad jego kształtowania<sup>1</sup>. (por. G. Gorzelak, 2003; J. J. Parysek, 2003). Stąd też wielu potrafi ocenić czy w danym miejscu ład panuje czy też nie – podobnie jak z określeniami ładne/brzydkie. To pierwsze jest zresztą znaczeniowo blisko z ładem spokrewnione (B. Jałowiecki, 2003).

Samo pojęcie ładu przestrzennego jest różnie rozumiane, co w dużej mierze zależy od skali zjawisk, do których się odnosi. Jest ono trudne do jednoznacznego zdefiniowania, ponieważ dotyczy zagadnienia bardzo złożonego (T. Zipser, 2001). Stąd też poniżej przedstawiono kilka jego ujęć.

Zgodnie z definicją opracowaną w 1980 r. przez B. Bańkowską, L. Dziurdzińskiego, W. Gruszkowskiego, M. Kochanowskiego, T. Partekę i K. Waissmanna (za: W. Gruszkowski, 1989, s. 26) „ład przestrzenny jest to uzyskiwana w sposób naturalny w wyniku działania sił przyrody lub w sposób sztuczny, przez działalność człowieka

<sup>1</sup> Istotne jest jednak, aby z poszanowaniem tych zasad był tworzony, nie koniecznie zaś, z udziałem intuicji.

ka, organizacja przestrzeni charakteryzująca się równowagą poszczególnych składników. Ta równowaga wyraża się w rozmieszczeniu funkcji w przestrzeni w sposób celowy, uporządkowany i estetyczny, tzn. zapewniający dogodne użytkowanie przestrzeni przez jej gestorów, nie powodujący powstawania ani konfliktów ekologicznych, ani kolizji między poszczególnymi funkcjami, a także w sposób tworzący nowe piękno”.

Zdaniem J. Kołodziejskiego (1991, s. 88) ład przestrzenny jest „wyrazem harmonijności, uporządkowania, proporcjonalności i równowagi środowiska człowieka”. Wyraża on „zarówno wysokie walory estetyczne, funkcjonalność, logikę, czytelność i jasność struktur przestrzennych, jak i zharmonizowanie z przyrodą, wysoką użyteczność i efektywność we wszystkich skalach: od lokalnej do krajowej”.

W ujęciu ładu przestrzennego, szerszym znaczeniowo niż proponują to inni autorzy, dokonany przez Z. Chojnickiego (1992) jest on porządkiem przestrzennym uwzględniającym i odwzorowującym prawidłowości działania społeczeństwa i gospodarki oraz funkcjonowania przyrody. Stan jaki osiąga jest odzwierciedleniem poziomu realizacji lub spełnienia określonych kryteriów racjonalności społecznej w zakresie organizacji przestrzennej lub sposobu funkcjonowania systemu gospodarczego w aspekcie przestrzennym.

Zdaniem T. Zipsera (2001, s. 265) wywodzącym się z przeświadczenia, że pojęcie ładu przestrzennego pochodzi z nieświadomego być może, posługiwania się analogią do organizmów żywych, a tam nie ma spraw prostych i łatwo zrozumiałych, jest on „ładem życia, ładem bezpiecznej egzystencji, w dodatku zaopatrzonej w samoregulację”.

Według S. M. Zawadzkiego (2001, s. 9–10) ład przestrzenny „znaczy usytuowanie przestrzenne (lokalizacja) ludzi i przedmiotów („obiektów”) w taki sposób, aby ich istnienie i funkcjonalność przebiegało zgodnie z ich naturą i funkcjami, jakie mają spełniać”. Podkreślone więc tutaj zostało, iż substancją ładu przestrzennego są ludzie i obiekty.

Jak twierdzi F. Pankau (2001, s. 283) za ład przestrzenny można przyjąć „pożądany stan przestrzeni (elementów w niej występujących i relacji między nimi)”.

Zdaniem R. Broszkiewicza (2003, s. 72) pojęcie ładu przestrzennego „kojarzy się najczęściej z określoną harmonią zlokalizowanych tam elementów struktur o zadanych im funkcjom użyteczności, które są wzajemnie powiązane”. Ponadto ład przestrzenny stanowi „wy-

padkową kształtowania się określonych proporcji zróżnicowanego tempa przekształceń w strukturach przestrzennych, tworząc określony wzorzec struktur uporządkowanych według ukształtowanego modelu rozwoju harmonijnego”.

Według ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2003 r. nr 80, poz. 717) jako ład przestrzenny należy rozumieć „takie ukształtowanie przestrzeni, które tworzy harmonijną całość oraz uwzględnia w uporządkowanych relacjach wszelkie uwarunkowania i wymagania funkcjonalne, społeczno-gospodarcze, środowiskowe, kulturowe oraz kompozycyjno-estetyczne”. Ład przestrzenny jest więc integralnie powiązany z ładem społecznym, ekonomicznym i ekologicznym.

Część z przedstawionych powyżej definicji ładu przestrzennego ujmuje te zagadnienie bardzo szeroko – nie tylko jako ład jawny, będący tym co może zaobserwować człowiek za pomocą wzroku, ale też jako ład ukryty będący mechanizmami przyrodniczymi i społecznymi, których nie można zobaczyć<sup>2</sup> (por. Z. Chojnicki, 1992). W takim zakresie pojęciowym ładu przestrzennego, zgodnym też z ujęciem J. J. Paryska (2003), można nie tylko badać jego wpływ np. na sytuację zdrowotną społeczeństwa, ale określić wręcz, że „jednym z naczelných zadań ładu przestrzennego jest dążenie do zachowania ludzi, w jak najlepszej sytuacji zdrowotnej” (T. Michalski, 2003, s. 257).

W niniejszym opracowaniu ład przestrzenny będzie traktowany jako porządek architektoniczno-urbanistyczny, w którym poszczególne obiekty stworzone przez człowieka w pewnej przestrzeni, zespoły obiektów, a także wzajemne rozmieszczenie tych obiektów, będą tworzyły harmonijną całość.

### **Specyfika ładu przestrzennego**

Jak wyżej wykazano znalezienie definicji ładu przestrzennego nie stanowi większego problemu. Znacznie trudniej odnaleźć go w rzeczywistości. Można stwierdzić, że w Polsce ładu przestrzennego nie ma – w Polsce ład przestrzenny, co najwyżej się zdarza. Jest tak pomimo tego, że każdemu urbanście, architektowi, geografowi, socjologowi zagadnienie ładu przestrzennego jest znane. Co więcej, poświęca się wiele miejsca na analizę tego tematu. Jednakże rozdzwięk pomiędzy dużym naciskiem kładzionym na publikacje mu

<sup>2</sup> Można zaobserwować jedynie skutki tych mechanizmów.



poświęcone, a takim zainteresowaniem kształtem otaczającej nas rzeczywistości, który przekładałby się na jej stan, jest ogromny. Są miejsca, w których ład przestrzenny przybiera realne kształty, gdzie z opasłych tomów publikacji szerokiego grona osób różnych profesji, przenosi się w tkankę architektoniczną. Ale są to jedynie fragmentaryczne przykłady – i to rozwiązań architektonicznych a nie urbanistycznych – zbyt małe i zbyt rzadko występujące, by na ich podstawie wyrazić twierdzenie o istnieniu w Polsce ładu przestrzennego. Sporadycznie występuje on w skali miasta, częściej w skali dzielnic czy ulic. Natomiast ład przestrzenny o zasięgu krajowym, wojewódzkim, powiatowym czy nawet gminnym pozostaje jedynie w sferze wyobrażeń i marzeń osób, którym kształt otaczającej przestrzeni nie jest obojętny.

Stan gospodarki przestrzennej kraju jest w powszechnej ocenie zły, a nawet katastrofalny. Poza niszczeniem środowiska, kolosalnym marnotrawstwem zasobów przyrody oraz niedostatecznym rozwojem infrastruktury technicznej istotnym powodem takiej sytuacji jest zwiększający się bezład zagospodarowania przestrzennego kraju, regionów i miejscowości (Z. Chojnicki, 1992).

Zdaniem S. Wyganowskiego „Polska przypomina nieświeży salceson przetykany rodzynkami. Tak architekci, urbaniści i konserwatorzy zabytków oceniają zmiany w krajobrazie naszych miast, z jakimi mamy do czynienia przez ostatnie dziesięć lat” (za: W. Czarnecki, 2002, s. 12).

Według K. Chwaliboga „przy odpowiedniej sile przebicia można wybudować wszystko i wszędzie. Trzeba uderzyć w dzwon alarmowy. Polacy żyją i pracują w przestrzeni, w której panuje chaos i anarchia. Nie ma koncepcji planistycznych państwa, regionów, gmin. W Polsce nikt nie zawiaduje spójną przestrzenią publiczną” (za: W. Czarnecki, 2002, s. 12).

Według H. Skibniewskiej „wielu architektów uległo modzie i inwestorom, godząc się na tworzenie tzw. architektury punktowej. Często jest ona nazywana także „spadochronową”, gdyż uniwersalne obiekty stawiane są w przypadkowych miejscach. Tymczasem najważniejszym wyzwaniem dla architekta powinno być to, w jaki sposób wpisać budynek w kontekst już istniejących zabudowań” (za: W. Czarnecki, 2002, s. 12).

Niezwykle istotnym zagadnieniem w projektowaniu obiektów architektonicznych jest wkomponowanie ich w otaczający krajobraz – zarówno naturalny, sztuczny, jak i kulturowy<sup>3</sup>. Każda budowla

nawiązuje dialog z otoczeniem, w którym umieścił ją człowiek. Odnosi się do ukształtowania terenu, roślinności w danym miejscu, orientacji względem stron świata, a wreszcie kontekstu kulturowego oraz obiektów, które w sąsiedztwie już istnieją. Architekt nie umieszcza projektowanego obiektu w próżni i zawsze jest niejako zmuszony do „wypowiedzenia komentarza” na temat otoczenia (A. K. Zawadzka, 2004).

### **Dlaczego w Polsce nie ma ładu przestrzennego?**

Poruszając temat ładu przestrzennego w Polsce, mówi się niemalże wyłącznie o jego braku. Zdaniem J. A. Włodarczyka (2003, s. 35) „stan otaczającej nas przestrzeni jest odzwierciedleniem cech osobowości człowieka, grupy ludzi, narodu, społeczeństwa”. A Polska przestrzeń dotknięta działalnością człowieka, jest w eufemistycznym określeniu – brzydka. Czy wobec tego estetyka jest nam obojętna? Czy nie ma dla nas znaczenia wygląd otoczenia, w którym żyjemy? Z badań przeprowadzonych przez Centrum Badania Opinii Społecznej na zlecenie Izby Architektów i Stowarzyszenia Architektów Polskich w maju 2005 r. na reprezentatywnej próbie dorosłej ludności Polski wynika, że chyba wręcz przeciwnie – 86% respondentów deklaruje zainteresowanie wyglądem swego otoczenia, w tym więcej niż co trzeci (37%) twierdzi, że ta sprawa bardzo go interesuje. Co ciekawsze, większość badanych (79%) pozytywnie ocenia architekturę swojego miejsca zamieszkania. Bardziej krytyczne w tej ocenie są osoby lepiej wykształcone i mieszkające w największych miastach (D. Dziobkowska, 2005; M. Omyła, 2005)<sup>4</sup>. Skąd więc tak kolosalna rozbieżność pomiędzy deklaracjami o dbałość i jakość przestrzeni a rzeczywistymi skutkami tych działań? Zdaniem M. Duchowskiego, który skomentował powyższe badania „taki wynik jest efektem bardzo niskiej świadomości architektonicznej. Wyrabianie smaku to kwestia długoletniej edukacji. A my w tej dziedzinie mamy bardzo duże zaniedbania” (za: D. Dziobkowska, 2005, s. 7).

Czynników uznawanych za powodujące brak ładu przestrzennego w Polsce jest bardzo wiele. Można dokonać ich podziału na dwie główne grupy (tab. 1). Są nimi przyczyny o charakterze prawnym oraz społecznym.

<sup>3</sup> Więcej o samym krajobrazie oraz o architekturze krajobrazu w publikacji J. A. Włodarczyka (2003).

<sup>4</sup> Wyniki podobnego badania przeprowadzonego przez OBOP w lipcu 2003 r. przytacza też A. Niezgodna (2005).

Tab. 1. Czynniki uznawane za powodujące brak ładu przestrzennego w Polsce.

Czynniki		Następstwa czynników
Prawne	Brak zapisu w ustawie zasadniczej, który nakazywałby dbałość o ład przestrzenny	- niewielkie znaczenie ładu przestrzennego w Polsce.
	Mała liczba uchwalonych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego	- brak wytycznych do projektowania nowej zabudowy.
	Niewielki stopień uszczegółowienia wytycznych projektowych zawartych w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego.	- znaczna dowolność w kształtowaniu przestrzeni mimo działania w zgodzie z obowiązującymi przepisami.
	Brak koncepcji urbanistycznych	- brak spójności w kształtowaniu otoczenia – przestrzenna anarchia.
	Luki legislacyjne	- różna interpretacja prawa; - działania na pograniczu prawa i bezprawia.
	Brak możliwości egzekwowania prawa	- brak wpływu projektanta na realizację projektu - marginalizowanie znaczenia nadzoru autorskiego; - odstępstwa od projektu na etapie realizacji i użytkowania; - brak organów egzekwujących przestrzeganie ładu przestrzennego.
Społeczne	Brak kultury społecznej	- przewaga interesu własnego nad interes publiczny (tzw. „święte prawo własności”); - nieliczenie się z opinią sąsiadów lub lokalnej społeczności; - chęć tworzenia obiektów o cechach indywidualnych; - pomijany kontekst otoczenia – projektowanie i realizacja tzw. architektury spadochronowej; - dewastowanie wspólnej przestrzeni (m.in. niszczenie elewacji, zielenców, małej architektury, elementów wystroju wewnątrz obiektów ogólnodostępnych, zaśmiecanie otoczenia).
	Brak kultury estetycznej	- nie uznawanie brzydoty za istotny problem społeczny; - niedbałość wykonania; - szpecące reklamy i instalacje; - bałagan, brud; - trudności w przekonaniu inwestora do estetycznych rozwiązań.
	Chęć odcięcia się od architektury PRL'u	- bogactwo form architektonicznych; - przesylenie architektury elementami „ozdobnymi” (daszki, wieżyczki, balustrady) – tzw. gargamelizacja; - zachłanne korzystanie z różnorodnych materiałów budowlanych.
	Brak środków finansowych	- akceptowanie przez władze lokalne niemalże każdej inwestycji budowlanej bez względu na jej formę architektoniczną, aby nie zniechęcać inwestorów; - kierowanie się ceną a nie jakością przy wyborze projektu; - długi czas realizacji inwestycji; - dobór tanich materiałów niskiej jakości.
	Stan przestrzeni	- brak dobrych wzorców do naśladowania.

Źródło: K. Kopeć, A. K. Zawadzka, 2005, *Znaczenie nauczania o ładzie przestrzennym na lekcjach geografii*, [w:] S. Musielak (red.), *Wymiar i współczesne wyzwania edukacji geograficznej*, Oficyna In Plus, Szczecin, s. 57. (zmienione i poszerzone)

W Polsce występowanie ładu przestrzennego utożsamiane jest z istnieniem planów zagospodarowania przestrzennego, a obecnym ich brakiem najczęściej tłumaczy się nieład polskiego krajobrazu.



Jest to myślenie błędne, gdyż należy zwrócić uwagę, że utrata ważności miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego uchwalonych przed 1995 rokiem i obecny w wielu gminach ich brak, nie wpłynęły na zmianę w krajobrazie w jakimkolwiek kierunku. Ponadto nawet doskonale sporządzona koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju, plan zagospodarowania przestrzennego województwa i miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie są warunkiem wystarczającym do kształtowania ładu. Są to bardzo ważne dokumenty, lecz parametry w nich zawarte nie są jedynymi, a już na pewno nie najistotniejszymi czynnikami wpływającymi na kształtowanie ładu przestrzennego.

Dalszych przyczyn nieładu polskiej przestrzeni można szukać w wyższych rangą ustawach. W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nie ma zapisu o ładzie przestrzennym. Dla porównania w Niemczech naturalne dążenie człowieka do ładu otaczającej przestrzeni zostało uznane w ustawie zasadniczej za obywatelskie prawo i w związku z tym całe ustawodawstwo niemieckie, a także praktyka planowania przestrzennego są konsekwencją zapisu konstytucyjnego (M. Staniszkis, 2003). Różnice pomiędzy stanem przestrzeni Polski i Niemiec są ogromne. Może to stwarzać podstawy do twierdzenia, że brak konstytucyjnego zapisu o konieczności kształtowania i ochrony ładu przestrzennego obniża jego znaczenie w życiu społecznym, a w konsekwencji marginalizuje dbałość i troskę o kreowaną przestrzeń. Niemniej jednak, wydaje się także, że pomiędzy tym zapisem a stanem przestrzeni zachodzi relacja odwrotna. To dbałość i troska o estetykę przestrzeni, a także waga jej znaczenia w społeczeństwie niemieckim była powodem umieszczenia powyższego zapisu w ustawie zasadniczej. A więc naiwnym byłoby myślenie, że pojawienie się zapisu konstytucyjnego regulującego omawiane kwestie, wpłynie na znaczną poprawę kształtu krajobrazu Polski.

Istotnym powodem stanu przestrzeni może być niski stopień uszczegółowienia i duża płynność zapisów zawartych w ustaleniach miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Często jest tak, że jedynymi „sztywnymi” ustaleniami są nieprzekraczalna linia zabudowy (która i tak pozostawia duży margines dowolności, w przeciwieństwie do obowiązującej linii zabudowy) czy maksymalny procent powierzchni biologicznie czynnej. Inne parametry architektoniczno – urbanistyczne tj. wysokość zabudowy (często z kilkumetrową tolerancją, względnie określeniem maksimum), rodzaj użytych materiałów, kolorystyka, forma ogrodzeń czy obiektów



małej architektury<sup>5</sup>, a także sposób komponowania zieleni i rysunku posadzki architektonicznej są ujęte w stopniu najwyższej ogólności. Praktyka autorska wykazuje, że taki kształt powyższych zapisów nie wynika z niedbałości czy ignorancji planistów, ale ze zdecydowanego oporu społecznego właścicieli na próbę szczegółowego określenia cech nowo powstających inwestycji. Według badań CBOS-u z maja 2005 r. na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków przy pytaniu jakie rozwiązanie powinno zostać przyjęte w sytuacji, gdy na osiedlu domów jednorodzinnych, zbudowanych w jednolitym stylu, jeden z mieszkańców postanawia wybudować dom, który będzie całkowicie różny od pozostałych, aż 40% opowiedziało się za prawem jednostki do samostanowienia o własnym gruncie, odpowiadając, że skoro człowiek ten jest właścicielem gruntu, na którym chce zbudować dom, nikt nie powinien w to ingerować, bo to wyłącznie jego sprawa (M. Omyła, 2005). Głównym zarzutem prywatnych wnioskodawców jest stwierdzenie o uzurpowaniu przez projektantów prawa do narzucania własnych rozwiązań i ograniczaniu działania w granicach terenu będącego ich własnością. A przecież jak twierdzi T. Parteka (2001, s. 249) „planista dawno już przestał być demiurgiem (jeśli kiedykolwiek nim był). Jest natomiast analitykiem i moderatorem obdarzonym w jakimś stopniu zaufaniem, gdyż interpretując dane, wiedzę i zapisując ją w formach odwzorowania (mapa, zapis cyfrowy) tworzy podstawy decyzji”.

Należy tutaj także zauważyć, że ustalenia planu miejscowego nie mogą być na tyle szczegółowe, aby mogły być wyznacznikami projektowymi. Dobrym rozwiązaniem są praktykowane w krajach zachodnich (w Polsce pojawiające się sporadycznie) koncepcje urbanistyczne, często tworzone równoległe z miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, gdzie ich wysoki stopień szczegółowości pozwala na sprecyzowanie charakteru zabudowy.

Polskie prawo<sup>6</sup> pozostawia inwestorom swobodę w dokonywaniu istotnych dla jakości przestrzeni odstępstw od projektów budowlanych. Samowolna zmiana kolorystyki obiektów, użytych materia-

<sup>5</sup> Zgodnie z prawem (*Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane*, z późniejszymi zmianami) przez obiekt małej architektury należy rozumieć niewielkie obiekty, a w szczególności: kultu religijnego (kapliczki, krzyże przydrożne, figury), obiekty architektury ogrodowej (posągi, wodotryski); użytkowe służące rekreacji codziennej i utrzymaniu porządku (piaskownice, huśtawki, drabinki, śmietniki).

<sup>6</sup> Przede wszystkim ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, oraz ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – *Prawo budowlane*, wraz z późniejszymi zmianami.

łów, kształtu otworów okiennych i co gorsza samej ich formy, pozostaje nie bez znaczenia dla obrazu elewacji tworzących wspólną przestrzeń. Sprawa nadzoru autorskiego jest w Polsce niezwykle marginalizowana. Projektant nie ma wpływu na użytkowanie obiektu (ryc. 1), a często także na jego realizację.



Ryc. 1. Przykład braku wpływu projektanta na użytkowanie obiektu. (fot. K. Kopeć)

Niespójność i niekompletność polskiego prawa daje nieograniczoną możliwość do dewastowania walorów przestrzeni. Zjawisko to osiąga niekontrolowane rozmiary nie tylko w formie i kolorystyce samych obiektów, które tworzone są bez poszanowania ładu w danym miejscu (ryc. 2), ale we wszystkim, co im towarzyszy. Jest to widoczne przy formach ogrodzeń, nie kontynuujących charakteru zabudowy (ryc. 3), czy reklam, co do których nie ma ustaleń odnośnie lokalizacji, formy, gabarytów i zagęszczenia (ryc. 4). Niefrasobliwość towarzysząca kreowaniu przestrzeni przejawia się również w formach obiektów małej architektury, w przestrzeni zarówno prywatnej jak i publicznej. Sprawa zagospodarowania zieleni czy posadzki architektonicznej jest traktowana ze szczególną obojętnością.



Ryc. 2. Przykład niespójności obiektów. (fot. K. Kopeć)



Ryc. 3. Przykład niespójności ogrodzeń. (fot. A. K. Zawadzka)





Ryc. 4. Przykład niespójności reklam. (fot. K. Kopeć)

Za kolejny powód bezładu podaje się brak organów egzekwujących przestrzeganie ład przestrzenny. Jednak przykład Niemiec lub Holandii pokazuje, że nie to jest najważniejsze. Otóż to nie urzędowo powołane organy kontroli ład przestrzenny, ale inicjatywa społeczna jest najlepszym, bo oddolnym i niewymuszonym nadzorem jakości przestrzeni.

Przy próbie odpowiedzi na pytanie o czynniki powodujące nieład polskiego krajobrazu, zasadnicze znaczenie mają przyczyny leżące w grupie czynników społecznych, wynikające z mentalności naszego społeczeństwa. W Polsce występuje bardzo silne przekonanie o wyższości interesu prywatnego nad interesem społecznym. Takie myślenie o przestrzeni wyłącznie w ramach własnego „ogródka”, stwarza sytuacje, gdzie krajobraz jest postrzegany jako zespół niespójnych i niepasujących do siebie komponentów. Wynika to z trudności w przekonaniu inwestorów do estetycznych rozwiązań, gdyż w ich rozumieniu tzw. „święte prawo własności” pozwala na dokonywanie przekształceń wizerunku „swojej” przestrzeni w sposób tylko od nich zależny. A jakość działań w ramach tychże granic własności, w przeważającej większości przypadków, pozostawia wiele do życze-

nia. Silenie się na oryginalność i indywidualność, poprzez wykorzystywanie szerokiego spektrum rozwiązań materiałowych i kolorystycznych, bogactwo form, nagromadzenie detali oraz inne „upiększające” działania, przynoszą katastrofalny skutek, który można obserwować niemalże wszędzie. Przyczyn wielu z tych zachowań można szukać w chęci odcięcia się od architektury PRL’u, uwolnienia się od narzuconej typizacji i zachłanne korzystanie z oferty rynkowej wcześniej będącej poza zasięgiem inwestorów (dotyczy to zarówno możliwości projektowych jak również wykonawczych i materiałowych). Zasadniczy problem tkwi w braku kultury estetycznej, gdyż to nie szeroki wachlarz możliwości, ale nieumiejętnie z niego korzystanie powoduje nieład przestrzenny. Trudno jednak dokonywać właściwych wyborów w sytuacji, gdy zagadnienia dotyczące estetyki, zawarte są niemalże wyłącznie w programach szkół i uczelniach o profilach artystycznych. Do tego dochodzą zachowania występujące na szeroką skalę tj. zaśmiecanie przestrzeni, wandalizm, niszczenie mienia i inne, mające swoje podstawy już nie w braku kultury estetycznej czy nawet społecznej, ale w braku elementarnych podstaw kultury osobistej.

Dużym problem jest również brak funduszy, skutkiem czego jest akceptowanie przez władze lokalne niemalże każdej inwestycji budowlanej bez względu na formę architektoniczną, aby nie zniechęcać inwestorów lub też przyjmowanie, w drodze przetargu, jako głównego kryterium wyboru – najniższej ceny – drastycznie marginalizując znaczenie innych aspektów projektu. Efektem niskiego budżetu, jakim dysponują prywatni inwestorzy jest długi czas realizacji inwestycji, a także wybór tanich materiałów niskiej jakości. W tym miejscu należy zaznaczyć, że nie bez znaczenia jest również ciągły jeszcze brak świadomości tego, że zadbana przestrzeń oprócz walorów estetycznych, ma wymiar ekonomiczny i stwarza potencjalne możliwości zachęcenia nowych inwestorów do inwestowania. I odwrotnie. Czynnika ekonomicznego nie można jednak uznać za determinujący brak ładu. Istnieją bowiem, chociaż nieliczne, znakomite, piękne, wyrafinowane, estetyczne i doskonałe wkomponowane w przestrzeń obiekty architektoniczne powstałe przy użyciu skromnych środków finansowych. Natomiast przykłady obiektów zrealizowanych dużymi nakładami, przesyconych mnogością form, kolorów i użytych materiałów, będących w odbiorze architektonicznymi koszmarami, można mnożyć w nieskończoność.

Niezwykle ważnym czynnikiem kształtującym nasz stosunek do przestrzeni jest ona sama. I tu niestety jawi się poważny problem, gdyż patrząc na to, z czym obcujemy na co dzień, nie zdajemy sobie sprawy że jesteśmy w stanie inaczej, ładniej kreować swoje otoczenie. Nie mając dobrych wzorców nieudolnie powtarzamy to, w czym żyjemy.

### **Konieczność nauczania o ładzie przestrzennym**

Na wstępie należy postawić pytanie: co robić aby tworzyć w Polsce ład przestrzenny? Po analizie tab. 1. można wyróżnić dwie główne drogi postępowania, które powinny być realizowane równocześnie.

Pierwsza, dotycząca czynników prawnych, musi polegać na rzetelnej pracy legislacyjnej, w której wysokiej klasy prawnicy będą wspierani przede wszystkim przez urbanistów i architektów. To wszystko musi się odbywać przy zdecydowanym poparciu władzy ustawodawczej i wykonawczej. Tylko takie połączenie może gwarantować poprawienie i uzupełnienie istniejących zapisów prawa oraz utworzenie nowych aktów prawnych, które w efekcie dadzą narzędzia kreowania ładu przestrzennego w kraju (K. Kopeć, A. K. Zawadzka, 2005). Ale zmiana przepisów regulujących działania przestrzenne nie wystarczy. Jak twierdzi J. A. Włodarczyk (1997, s. 124) „aby przeobrazić oblicze przestrzeni jako skutku funkcjonowania przestrzennego chaosu (...), nie wystarczy zmiana przepisów architektonicznych i budowlanych, a także organizacji tej strefy działań; należy ją jednak docenić, gdy mogą (choć niezbyt szybko) mieć wpływ na zmianę zachowań społecznych i mentalności ludzkiej”.

Dlatego też druga droga, jaka powinna być realizowana, aby tworzyć w Polsce ład przestrzenny, jest związana z czynnikami społecznymi. Zasadniczą ich część stanowi brak kultury estetycznej, a także, w mniejszym stopniu, brak kultury społecznej. Główną możliwością wpojenia jej społeczeństwu jest edukacja. To szkoła powinna kształtować w dzieciach i młodzieży kulturę estetyczną, a także w zakresie jej możliwości, w ramach funkcji wychowawczych, kulturę społeczną. Do tego ostatniego szczególnie predysponowane są takie przedmioty jak „religia” lub „etyka” oraz „zajęcia wychowawcze” (K. Kopeć, A. K. Zawadzka, 2005). Oczywistym jest jednak fakt, że we współczesnym społeczeństwie, wychowawcza wyłączność szkoły jest nieosiągalna (por. M. Groenwald, 2005). Uczeń mimo, iż w szkole spędza znaczną część czasu, to uczestniczy także w życiu pozaszkolnym. Jest to przede wszystkim rodzina, ponadto przyja-



ciele i znajomi, społeczność religijna, a czasami także kluby sportowe lub zespoły artystyczne. Dodatkowo wpływ mają na niego środki masowego przekazu (prasa, radio, telewizja, Internet) oraz książki (K. Konarzewski, 2002).

O ile jednak wpajanie uczniowi kultury społecznej w szkole jest z wyżej wymienionych powodów dosyć trudne (choć nie pozbawione sensu i bardzo potrzebne), to kształtowanie kultury estetycznej może się w niej z powodzeniem odbywać. Szkoła jest wręcz predysponowana do uruchamiania w uczniach wrażliwości na piękno. Może się to odbywać nie tylko na plastyce, muzyce czy wiedzy o kulturze. Estetyki można uczyć przecież także na takich przedmiotach jak chociażby: język polski, geografia lub historia.

Kształtowanie kultury społecznej i estetycznej może jednak okazać się niewystarczające. Konieczne jest więc nauczanie o ładzie przestrzennym. Uczniowie powinni posiadać przynajmniej podstawowy zakres wiedzy związanej z tym zagadnieniem. Muszą wiedzieć, na czym polega ład przestrzenny, jaką ma wartość, jak można go kształtować. Należy im ponadto przekazać, co ów ład przestrzenny może zniszczyć. To powinno odbywać się przede wszystkim na lekcjach geografii. Są one przecież prowadzone w ramach najbardziej „przestrzennego” przedmiotu spośród wszystkich, jakie uczniom może oferować szkoła w swoim programie kształcenia (K. Kopeć, A. K. Zawadzka, 2005).

Ponadto doskonałą formą nauki o ładzie przestrzennym jest pokazywanie dobrych istniejących przykładów podczas wycieczek krajoznawczych, gdzie uczeń sam może odczuć, w jaki sposób przestrzeń na niego działa. Bowiem jak twierdzi K. Wejchert (1984, s. 93) „przestrzeń zorganizowana świadomie w celu oddziaływania na patrzącego będzie stanowiła czynnik wychowawczy, będzie uczyła widzenia”. Tak więc ta forma nauki oprócz charakteru poznawczego ma również charakter wychowawczy i wywołuje sprzężenie zwrotne, gdzie „obserwator szkolony w dostrzeganiu cech przestrzeni staje się coraz bardziej wymagający, rośnie w nim potrzeba przebywania w środowisku pięknym, indywidualnym, wymownym. Będzie czuł się źle w przestrzeni monotonnej lub chaotycznej, pozbawionej osobowości” (K. Wejchert, 1984, s. 93). Będzie czuł potrzebę współkreowania lepszej, pięknej przestrzeni.

Należy także zwrócić uwagę na możliwość wystąpienia synergicznej zależności pomiędzy dwiema wybranymi drogami (legislacyjną i edukacyjną) zmierzającymi do poprawy stanu polskiej przestrzeni.

Zmiana przepisów, oprócz zasadniczego celu służącego uporządkowania, będzie pełniła rolę edukacyjną – wyculającą na ważność dbania o przestrzeń. A edukacja o przestrzeni, w sposób naturalny, będzie generowała starania o usankcjonowanie kwestii kreowania i ochrony ładu.

### **Wnioski**

Znaczenie kształtowania u młodych ludzi wrażliwości estetycznej, w tym między innymi nauczanie o ładzie przestrzennym, jest bez wątpienia istotne. Zintegrowane działanie urbanisty i architekta, przy odpowiednim poziomie zapisów prawnych odnoszących się do działań przestrzennych, tylko w wyedukowanym społeczeństwie daje realną szansę na zmianę krajobrazu Polski. Wtedy może ów ład przestrzenny przenieść się do namacalnej rzeczywistości. Jeśli nie będzie go w świadomości ludzi, nie będzie on też obecny w ich otoczeniu. Należy więc koniecznie doprowadzić do sytuacji, w której nauczanie o ładzie przestrzennym znajdzie swoje miejsce w nauczaniu geografii. Jednak trudno będzie tego dokonać, bez zwiększenia wymiaru godzin, przeznaczonych na treści geograficzne. Obecne szkolnictwo w Polsce oferuje ich zbyt mało. Np. w liceach ogólnokształcących nauczanie geografii na poziomie podstawowym, a więc dla większości uczniów, prowadzone jest w wymiarze 3 godzin w cyklu kształcenia – odpowiada to jednej lekcji tygodniowo przez trzy lata nauki. Natomiast w liceach profilowanych i technikach geografia nauczana jest wyłącznie na poziomie podstawowym, w tym samym wymiarze i według takich samych podstaw programowych jak w liceum ogólnokształcącym<sup>7</sup>. Dołożenie w takiej sytuacji nowych zagadnień do programów nauczania, będzie nie tylko bardzo trudne, ale zapewne przyniesie także niewielki skutek. Są one przecież i tak zbyt rozbudowane, względem czasu przeznaczonego w szkole na kształcenie geograficzne.

### **Bibliografia**

1. Bańkowska B., Dziurdziński L., Gruszkowski W., Kochanowski M., Parteka T., Waissmann K., 1980, *Kształtowanie ładu przestrzennego w procesie planowania przestrzennego*, Gdańsk, (rękopis).

<sup>7</sup> Więcej na temat miejsca geografii w zreformowanej szkole w publikacji D. Makowskiej i J. Makowskiego (2004).

2. Bell P. A., Greene Th. C., Fisher J. D., Baum A., 2004, *Psychologia środowiskowa*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
3. Broszkiewicz R., 2003, *Metody analizy i projekcji ładu przestrzennego w wymiarach lokalnym i regionalnym*, [w:] T. Ślęzak, Z. Ziolo (red.), *Spoleczno-gospodarcze i przyrodnicze aspekty ładu przestrzennego*, Biuletyn KPZK PAN, z. 205, Warszawa, s. 71–91.
4. Chojnicki Z., 1992, *Współczesne problemy gospodarki przestrzennej*, [w:] Z. Chojnicki, T. Czyż (red.), *Współczesne problemy geografii społeczno-ekonomicznej Polski*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 9–19.
5. Czarnecki W., 2002, *Gospodarka przestrzenna – zadanie na XXI wiek*, [w:] W. Czarnecki, M. Proniewski (red.), *Gospodarka przestrzenna polskich miast i wsi*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Białystok, s. 11–14.
6. Dziobkowska D., 2005, *Zadowoleni i niewyrobieni*, „Gazeta Wyborcza”, 13.07.2005., Nr 161 (4864), Dodatek „Nieruchomości i Dom”, nr 28 (44), s. 7.
7. Gorzelak G., 2003, *Szkic o wymiarach ładu przestrzennego*, [w:] T. Ślęzak, Z. Ziolo (red.), *Spoleczno-gospodarcze i przyrodnicze aspekty ładu przestrzennego*, Biuletyn KPZK PAN, z. 205, Warszawa, s. 55–69.
8. Groenwald M., 2005, *Wychowanie w szkole – między teorią, formalizmem a rzeczywistością*, [w:] P. Waśko, M. Wrońska, A. Zduniak (red.), *Polski system edukacji po reformie 1999 roku*, Dom Wydawniczy Elipsa, Poznań–Warszawa, s. 129–136.
9. Gruszkowski W., 1989, *Ład przestrzenny – kilka refleksji*, [w:] T. Parteka (red.), *Ład polskiej przestrzeni nadmorskiej*, Ekoprojekt, Fundacja Ecobaltic, Gdańsk, s. 25–37.
10. Jałowicki B., 2003, *Ład społeczny, ład przestrzenny*, [w:] T. Ślęzak, Z. Ziolo (red.), *Spoleczno-gospodarcze i przyrodnicze aspekty ładu przestrzennego*, Biuletyn KPZK PAN, z. 205, Warszawa, s. 45–53.
11. Kołodziejcki J., 1991, *O przyszły kształt polskiej przestrzeni*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.
12. Konarzewski K., 2002, *O wychowaniu w szkole*, [w:] K. Krużewski (red.), *Sztuka nauczania. Czynności nauczyciela*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 227–287.



13. Kopec K., Zawadzka A. K., 2005, *Znaczenie nauczania o ładzie przestrzennym na lekcjach geografii*, [w:] S. Musielak (red.), *Wymiar i współczesne wyzwania edukacji geograficznej*, Oficyna In Plus, Szczecin, s. 55–58.
14. Makowska D., Makowski J., 2004, *Geografia w polskim systemie edukacyjnym*, [w:] Z. Chojnicki (red.), *Geografia wobec problemów teraźniejszości i przyszłości*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 133–156.
15. Michalski T., 2003, *Znaczenie pojęcia „zdrowie środowiskowe” w koncepcji ładu przestrzennego*, [w:] T. Ślęzak, Z. Ziolo (red.), *Spoleczno-gospodarcze i przyrodnicze aspekty ładu przestrzennego*, Biuletyn KPZK PAN, z. 205, Warszawa, s. 257–267.
16. Niezgoda A., 2005, *Dlaczego tu tak brzydko?*, „Polityka”, nr 4 (2488), s. 4–10.
17. Norberg-Schulz Ch., 2000, *Bycie, przestrzeń i architektura*, Wydawnictwo Murator, Warszawa.
18. Omyła M., 2005, *Czy ład przestrzenny jest ważny dla Polaków?*, „Architektura–Murator”, Nr 7 (130), s. 68.
19. Pankau F., 2001, *Narzędzia kształtowania ładu przestrzennego polskich metropolii*, [w:] J. Kołodziejski, T. Parteka (red.), *Kształtowanie ładu przestrzennego polskich metropolii w procesie transformacji ustrojowej III RP*, Biuletyn KPZK PAN, z. 193, Warszawa, s. 283–309.
20. Parteka T., 2001, *Metropolizacja polskiej przestrzeni ścieżką ładu czy chaosu?*, [w:] J. Kołodziejski, T. Parteka (red.), *Ład polskiej przestrzeni. Studium przypadku – Metropolia Trójmiejska*, Biuletyn KPZK PAN, z. 199, Warszawa, s. 247–274.
21. Parysek J. J., 2003, *Ład przestrzenny jako kategoria pojęciowa i planistyczna*, [w:] T. Ślęzak, Z. Ziolo (red.), *Spoleczno-gospodarcze i przyrodnicze aspekty ładu przestrzennego*, Biuletyn KPZK PAN, z. 205, Warszawa, s. 111–126.
22. Staniszkis M., 2003, *Miasto, plac i architektura*, „Architektura & Biznes”, nr 12 (2003), s. 28–38.
23. *Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*, Dz.U. z 2003 r. nr 80, poz. 717.
24. *Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane*, Załącznik do obwieszczenia Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 listopada 2003 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy – Prawo budowlane, Dz. U. z 2003 r. nr 207, poz. 2016 z późniejszymi zmianami.

25. Wejchert K., 1984, *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa.
26. Włodarczyk J. A., 1997, *Życie znaczy mieszkać*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków.
27. Włodarczyk J. A., 2000, *Oblicza architektury*, Dział Wydawnictw i Poligrafii Politechniki Białostockiej, Białystok.
28. Włodarczyk J. A., 2003, *Okolo architektury*, Wydawnictwo Politechniki Białostockiej, Białystok.
29. Zawadzka A. K., 2004, *Projektowanie obiektów w harmonii ze środowiskiem przyrodniczym*, „Ekonomia i Środowisko”, Nr 1(25), s. 185–194.
30. Zawadzki S. M., 2001, *Ład przestrzenny*, [w:] J. Kołodziejski, T. Parteka (red.), *Kształtowanie ładu przestrzennego polskich metropolii w procesie transformacji ustrojowej III RP*, Biuletyn KPZK PAN, z. 193, Warszawa, s. 9–14.
31. Zipser T., 2001, *Metropolia wrocławska – między „stylem” a „równowagą”*, [w:] J. Kołodziejski, T. Parteka (red.), *Kształtowanie ładu przestrzennego polskich metropolii w procesie transformacji ustrojowej III RP*, Biuletyn KPZK PAN, z. 193, Warszawa, s. 265–280.